

TARNOBRZEG

ABC

Pałac w Dzikowie



# Tarnobrzeg. Pałac Tarnowskich w Dzikowie

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 11.

Wydanie I.

Tarnobrzeg 2000.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

I S B N - 83 - 912598 - 3 - 8

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@polbox.com

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

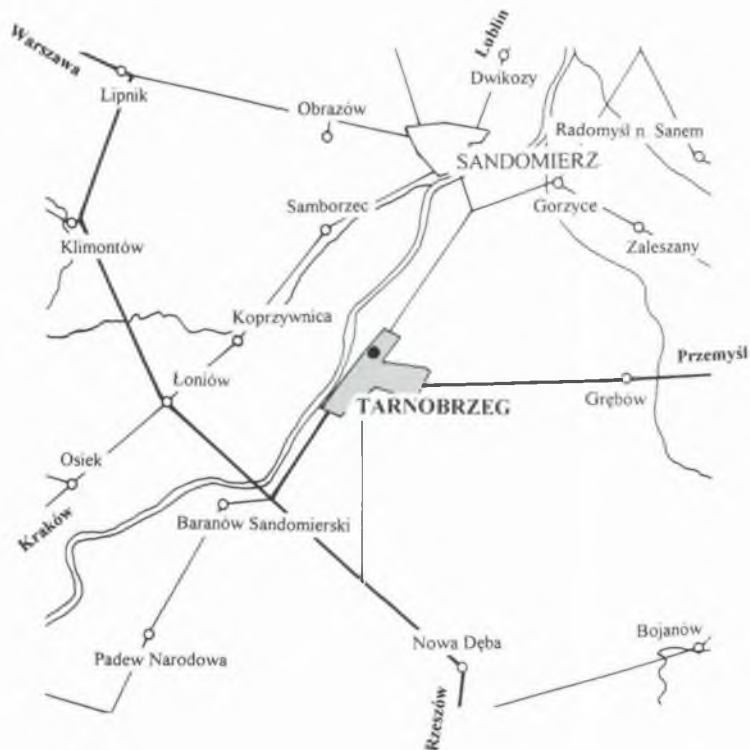
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

# Tarnobrzeg

woj. podkarpackie

## Pałac Tarnowskich w Dzikowie



**Historia.** Dzików, dziś dzielnica Tarnobrzega, odegrał doniosłą rolę w dziejach tych nadwiślańskich terenów. Wywarł też znaczny wpływ na rozwój samego tarnobrzeckiego ośrodka miejskiego.

Chociaż nie są nam bliżej znane wczesne dzieje wsi Dzików, znaleziska archeologiczne potwierdzają intensywne osadnictwo wzdłuż brzegów Wisły. Według „Liber beneficiorum...” Jana Długosza późnośredniowieczny *DZIKOW, villa sub parochia Michocin sita*, należał do Andrzeja z Toporczyków z Ossolina, zwanych Ossolińskimi. Był w ich posiadaniu do 1522 roku, kiedy to Apolonia i Andrzej Ossolińscy dokonali sprzedaży majątku Tarnowski.



*Dzików na planie katastralnym Tarnobrzega z 1853 roku.*

Jan Spytek, podskarbi koronny celem poszerzenia klucza wielowiejskiego, otrzymanego w 1508 roku z działu między braćmi, nabył za sumę 1100 zł od wspomnianych Ossolińskich dwie pobliskie wsie Dzików i Borów. Do transakcji doszło 11 maja w grodzie sandomierskim: pierwsza z nich dotyczyła wspomnianych osad, druga dworu w Dzikowie, określonego w dokumencie jako *cunia*. Mimo, iż wyraźnie wskazano w dokumencie na funkcjonowanie w Dzikowie *cunii*, Tamowscy mieszkali dalej w starym, drewnianym dworze w Wielowśi. Tu gościli m. in. przez kilkanaście tygodni 1543 roku króla Zygmunta I Starego, chroniącego się przed morową zarazą.

Według Michała Marcza, który w 1913 roku miał powierzone przez Zdzisława Tarnowskiego opracowanie pałacowego księgozbioru ... *część zamku dzikowskiego wielokrotnie przebudowywanego i odrestaurowanego da się odnieść do schyłku średniowiecza*. Trudno nie zgodzić się z sugestiami bibliotekarza, bowiem zapewne resztki, może jeszcze późnośredniowiecznej budowli tkwią w zachowanym do dziś budynku.

Ówczesne określenie *cunia* oznaczało w przypadku Dzikowa zapewne dom mieszkalny zarządcy dóbr wraz z zespołem zabudowań gospodarczych oraz jakimiś drewniano - ziemnymi fortyfikacjami obronnymi.

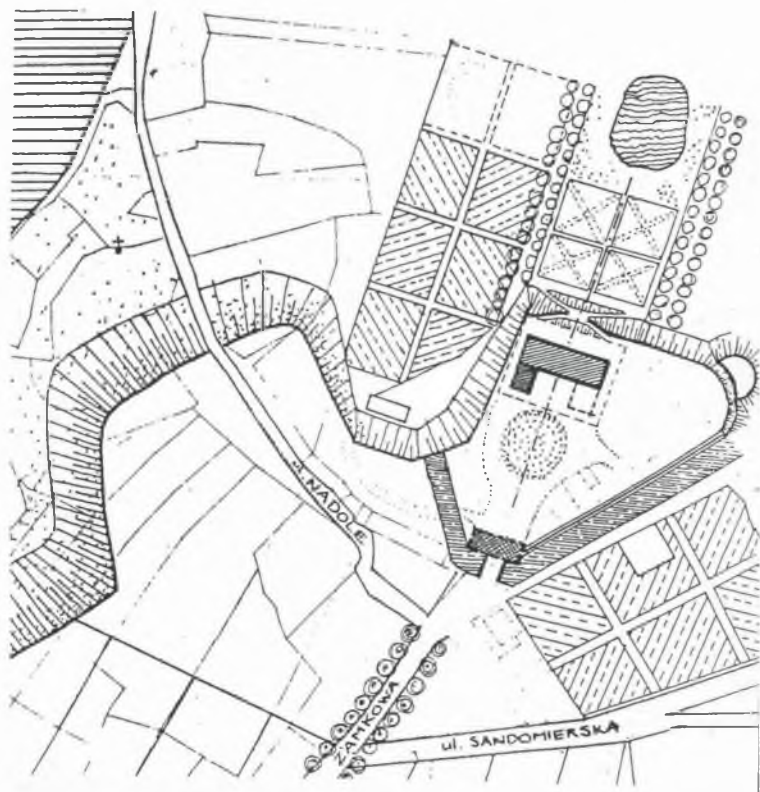
Sądzić także należy, że w ciągu XVI wieku i I połowy XVII stulecia nie było specjalnej potrzeby rozbudowy czy przebudowy dzikowskiej *cunii*, skoro kolejni Tamowscy mieszkali w drewnianym dworze w Wielowśi lub, przejściowo, w wieży mieszkalnej w Rzemieniu a sam Dzików pozostawał na uboczu ich zainteresowań.

Po zmarłym w 1552/3 roku Spytku właścicielem rodzinnych dóbr został jego jedyny syn Stanisław. Stanisław, zwany Spytkiem, wojewoda sandomierski, będąc według Niesieckiego *panem tak obszernej fortuny, że go Bogatym zwano Wojewodą*, wziął po śmierci ojca wszystkie ziemie dziedziczne, w tym klucz wielowiejski.

Ale Stanisław Michał, kasztelan czechowski, radomski i sandomierski, tracąc ostatecznie po sporze z Ostrogskimi i niefortunnym zajeździe na Tarnów, rozsądzonym wyrokiem królewskim Zygmunta II Augusta w 1571 roku miasto z tarnowskimi dobrami, zmuszony został dodatkowo do zapłacenia odszkodowania za poczynione tam szkody, oszacowanego na 200 000 zł i znalazł się w sporych tarapatach finansowych.

Tamowscy nie szybko się z nich uwolnili i dopiero w końcu stulecia

ich sytuacja materialna wyraźnie się poprawiła. Postanowili poszerzyć włości wielowiejskie poprzez kupno Machowa, Kajmowa i Miechocina oraz części w lasach zwanych Dęba i Kobelnik. Stanisław podjął też starania, najpierw u króla Stefana Batorego, potem Zygmunta III Wazy o zezwolenie na założenie miasta na gruntach wsi Miechocin, na „surowym korzeniu”, może niejako celem utworzenia „Nowego Tamowa”, zrekompensowania straty Tamowa.

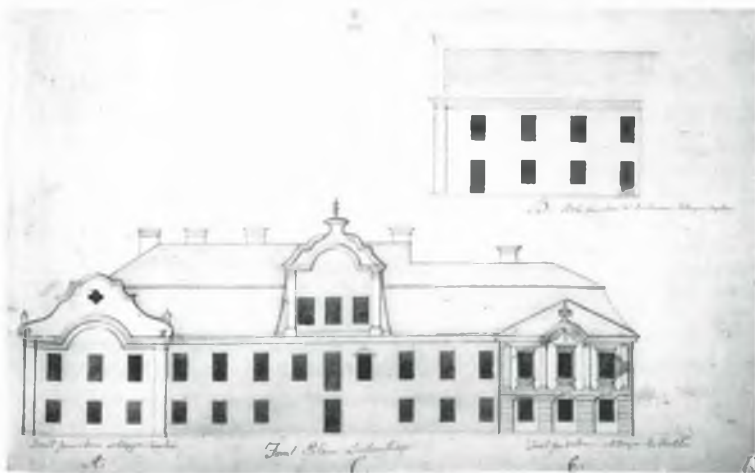


*Próba rekonstrukcji układu zespołu pałacowego w XVIII wieku,  
opr. K. Kuśnierz.*



W wyniku podziału dóbr przez spadkobierców, trzech synów, w 1619 roku, dobra na prawym brzegu Wisły przejął Michał Stanisław, dworzanin królewski, kasztelan wojnicki, który poprzez małżeństwo w 1638 roku z hr. Anną Csobor pozyskał posiadłości i znajomości na Węgrzech. W jego rękach, w tzw. kluczu wielowiejskim znajdowały się wówczas Wielowieś *cum curia et praedio*, Trześń, Zakrzów, Sielec, Borów, Podłęże, Dzików *cum Fortalitio et praedio*, Miechocin, Kobylniki, Dęba *cum curia*, Kajmów, Machów, Radoważ, części w Przewłocze, Żupawie i Stanach oraz części w lasach Grębowa, Przyszowa i Sobowa. Jednakże Tarnowscy ciągle jeszcze bardziej związani byli z Wielowsią i swoim rodzinnym, starym dworem niż z *curią* w Dzikowie. I dopiero Jan Stanisław Amor, syn Michała Stanisława, jako pierwszy z Tarnowskich, określa się *Panem na Dzikowie*. On to bowiem, w związku ze zniszczeniem przez Szwedów i splądrowaniem w 1657 roku przez wojska siedmiogrodzkiego księcia Jerzego II Rakoczego dworu w Wielowsi, przeniósł siedzibę rodu do Dzikowa, wówczas nazywanego także Tamodworem.

Tak więc po zniszczeniu wielowiejskiego drewnianego dworu główną siedzibą mieszkalną Tarnowskich stał się Dzików. Tu planowano zapewne



*Elewacja frontowa pałacu wg rysunku (projektowego?)  
z 3/4 ćw. XVIII wieku.*

umieścić rodowe archiwum, wywiezione na czas działań wojennych na Węgry, tu sygnowano wszystkie dokumenty Tarnowskich. W ten sposób siedziba Jana Stanisława Amora znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie fundowanego aktem z 28 maja 1593 roku miasta Tarnobrzega.

Jan Stanisław Amor Tarnowski z żoną Zofią Barbarą Firlejówną z Dąbrowicy rozbudowali znacznie istniejący dotychczas budynek mieszkalny, dostawiając skrzydło od strony południowej, nadając założeniu plan dwu niemalże prostopadłych budynków. W kaplicy znalazł schronienie cudowny obraz Matki Boskiej, zwanej Dzikowską.

Piętrowy korpus główny posiadał dwutraktowy i pięciodzielny układ wewnątrz z sienią i dwoma pomieszczeniami na osi oraz dużymi pokojami mieszkalnymi po bokach, dość typowy dla dworów i skromnych pałaców od I połowy XVII wieku. Sielski i spokojny styl życia rodziny, w zgodzie z prawami ziemskimi i boskimi znakomicie odzwierciedla napis na tablicy nad wejściem, być może pochodzący ze starego pałacu:

DOZWÓL NAM PANIE MIESZKAĆ  
W TEM GNIEŹDZIE OYCZYSTEM

A RACZ OPATRZYĆ ZDROWIEM I SUMNIENIEM CZYSTEM

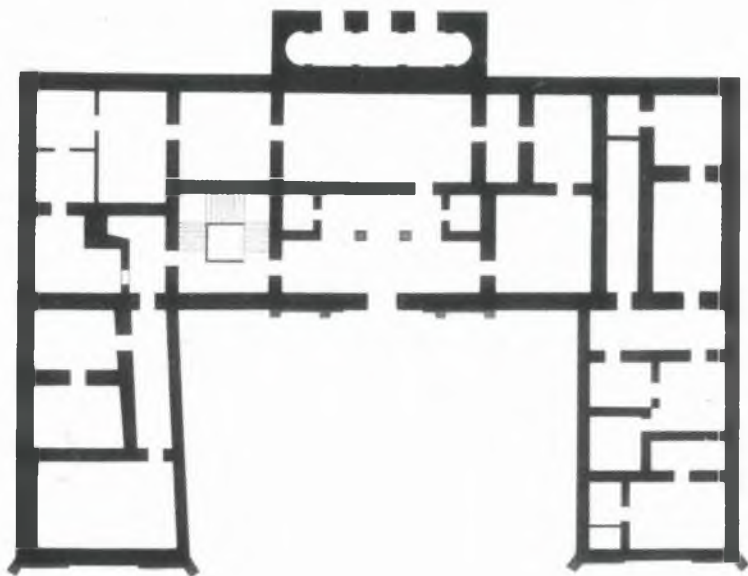
Ówczesny, od podziału dóbr w 1697 roku, właściciel Dzikowa, Michał Jacek Tarnowski zmarł w 1712 roku, a majątek dziedziczył nieletni syn Józef Mateusz. Jego opiekun, kasztelan sandomierski Józef Władysław Gonzaga na Mirowie Myszkowski w 1714 roku wydzierżawił na trzy lata Dzików z miasteczkiem Tarnobrzeg, Żupawę, Dębę, Podłęże, Grębów i część Przewłoki *wraz z zamczkiem dzikowskim i ze wszystkimi budynkami dworskimi i folwarkami* Stanisławowi i Mariannie Złockim. Podobnie uczyniono w 1720 roku, kiedy to nowymi arendarzami Dzikowa z *zamczkiem* stali się Zygmunt i Justyna Wizembergowie z Czajkowic.

Wszystko to świadczyło o kiepskiej kondycji finansowej Tarnowskich. Brak zainteresowania Tarnobrzegiem i Dzikowem spowodował dalszy upadek znaczenia i uszczuplenie majątku Tarnowskich. W dodatku w 1715 roku Szwedzi w czasie jednego z przemarszów zniszczyli część archiwum dzikowskiego.

Ale jednocześnie w tych latach Dzików stał się miejscem ważnego, historycznego wydarzenia. W odpowiedzi na manifest króla Stanisława Leszczyńskiego z 20 sierpnia 1734 w listopadzie zawiązała się w Dzikowie



konfederacja generalna Stanów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dzień Wszystkich Świętych 1734 roku zjechało do Józefa Mateusza, kasztelana bieckiego przeszło 150 reprezentantów znaczniejszej szlachty. 5 listopada w kościele dominikańskim odbyła się przysięga konfederacji na wierność królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu a przeciw królowi Augustowi III. Marszałkiem konfederacji ustanowiono Adama Tarłę, starostę jasielskiego. Niewielki pałacyk dzikowski nie był w stanie pomieścić wszystkich, toteż gościny użyczyli zakonnicy w klasztorze a część gości zamieszkała także w powstających zajazdach, prowadzonych przez Żydów. Po rozbiciu konfederatów, w odwet rezydencja dzikowska została spłądrowana i spustoszona przez wojska szwedzkie, saskie i rosyjskie.



*Plan parteru pałacu wg rysunku projektowego (?)*

*J. M. Lanci'ego z ok. 1830 roku.*

Wobec wczesnej śmierci Józefa Mateusza Tamowskiego w 1744 roku,

dobrami zarządzała, do nowego podziału w 1757 roku, żona i matka kilkuletnich trzech synów, Róża Konstancja Dunin Karwicka.

W 1768 roku pałac dzikowski został splądrowany przez zwolenników króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, dysydentów i Rosji, zapewne z tego powodu, że syn Józefa Mateusza, Rafał był wojewódzkim marszałkiem konfederacji barskiej. Po przymusowym wyjeździe Rafała z kraju rezydencja opustoszała.

Dobra z Tarnobrzegiem i Dzikowem, zwane wówczas często Dominium Tarnobzeskim, także Hrabstwem Dzikowskim lub Dominium Dzikowskim należały w dalszym ciągu do Tarnowskich.

Około połowy lat 70-tych XVIII wieku przejął je brat Rafała, Jan Jacek Tarnowski, starosta kahorlicki. Mimo nietęgiej sytuacji materialnej Jan Jacek podjął się dzieła rozbudowy rezydencji dzikowskiej.

Prace nabrały tempa dzięki poprawie sytuacji materialnej po związaniu się starosty kahorlickiego z Rozalią z Czackich, siostrą historyka i twórcy Liceum Krzemienieckiego Tadeusza Czackiego. Niewątpliwie pod znacznym wpływem żony postanowiono odrodzić świetność rodowej siedziby. Zaczęto sprowadzanie i kompletowanie pamiątek rodzinnych, trwały starania o wzbogacenie wyposażenia wnętrza dzikowskiej rezydencji, goszczącej wybitnych ludzi epoki, między innymi Hugona Kołłątaja czy - oczywiście - Tadeusza Czackiego, szwagra Jana Jacka Tarnowskiego. W tej atmosferze 17 kwietnia 1796 roku urodził się w rodzinie zarządcy dzikowskich dóbr Stanisław Jachowicz, znany twórca bajek dla dzieci, wybitny pedagog i działacz społeczny.

Sam budynek mieszkalny został wzbogacony o jedno skrzydło, wschodnie. Zapewne realizacja ta, przeprowadzona w latach 70 - 80-tych XVIII stulecia była odpowiedzią na panującą wówczas modę na założenia na planie podkowy, zamykającej dziedziniec paradny (tzw. *cour d'honneur*) i tworząc układ zwany *entre cour et jardin*.

Powstałe skrzydło nie posiadało jasnej, konsekwentnej dyspozycji rozplanowania i podzielone było na kilka przypadkowo rozmieszczonych, niewielkich pomieszczeń. Zgodnie z zasadami barokowej kompozycji przestrzennej, w sieni, na osi pałacu usytuowano monumentalną, dwubiegową klatkę schodową, wiodącą na reprezentacyjne piętro, tzw. *piano nobile* i do salonu w części środkowej traktu ogrodowego. Wraz z



*Widok pałacu na obrazie fundacyjnym klasztoru dominikańskiego  
z XVIII wieku.*

dobudową skrzydła koniecznym stało się ujednoczenie całości zespołu, pochodzącego z różnych epok, różnorodnego stylistycznie. Zachowany



*'Elevacja frontowa pałacu.*

rysunek, najstarsze ze znanych przedstawień rezydencji Tamowskich, przechowywany w dzikowskim archiwum wskazuje, że zastosowano późnobarokowe formy dekoracji elewacji, przy czym ściany szczytowe skrzydeł wschodniego i zachodniego zaprojektowano w odmienny sposób. Piętro, jako reprezentacyjne *piano nobile* posiadało znacznie większe okna. Budynek nakryto mansardowym dachem.

Ten stan obiektu znakomicie ilustruje najstarszy ze znanych opis inwentaryzacyjny pałacu, umieszczony w sporządzonym w latach 1782 - 83 inwentarzu wszystkich zabudowań i ruchomości będących w rękach Jana Jacka. Wspomniane skrzydło wschodnie określono w opisie jako *niedawno przymurowany pawilon do starych murów*. Z opisu wynika, że w momencie jego sporządzenia nie była jeszcze ukończoną płytka galeria przy elewacji ogrodowej, wykorzystująca naturalne walory terenu.

Taki też stan pałacu ukazują liczne przedstawienia, w tym cztery rysunki, zapewne projektowe, nieznanego architekta działającego na usługach Tamowskich.



*Widok wschodniego skrzydła pałacu.*

Główny dojazd do dzikowskiej rezydencji wiódł poprzez warowną bramę wjazdową z mostem drewnianym od strony miasteczka Tamobrzega. Teren założenia chroniony był od północy i zachodu ukształtowaniem terenu w formie wysokiej skarpy. Pozostałymi umocnieniami, już sztucznymi, były wały obronne z fosami. W obrębie zabudowy gospodarczej znajdowały się m. in. rezydencja mieszkalna murgrabiego, stajnie, lodownia, pralnia zw. praczarnią, budynki dla ogrodnika i ekonoma, stajnie z wozownią, kuźnia i oranżeria oraz - jako jedyna murowana - kuchnia.

Do tak odbudowanego pałacu wrócili w 1775 roku archiwalia Tarnowskich, wywiezione w czasie walk konfederatów barskich do grębowskich lasów i zakopane na ostrowie wśród bagien.

Niestety, jak informuje Michał Marczak *wypadki roku 1809-go w swych konsekwencjach były dla Dzikowa tragiczne. Rzeczony hr. Jan Feliks gorliwie wspierał wojsko polskie pod ks. Józefem Poniatowskim w czasie walk pod Sandomierzem i kwaterunku w Trześni. Po wycofaniu się armii polskiej dosięgła Tamowskiego zemsta ze strony Austriaków. Żołdacy do cna splądrowali zamek, zniszczyli urządzenie, pozostałe ułamki złożyli na stosie i manifestacyjnie spalili. W przewidywaniu tego hr. Tamowski - podobnie jak jego ojciec w r. 1769 - wywiózł w beczkach przeważną część archiwum do lasów żupawskich i zatopił w stawie; to, co pozostało w zamku (głównie bogata dawna korespondencja), doznało wspomnianego autodafe. Dopiero po kongresie wiedeńskim wydobyto z wody beczki z papierami, na szczęście nieuszkodzonymi, i złożono pieczętowanie w zamku.*

Mimo tych zniszczeń, szkody zostały chyba szybko usunięte i Tamobrzeg z Dzikowem nie sprawiał w kilka lat później już tak bardzo niekorzystnego wrażenia. Kajetan Koźmian, poeta i publicysta podróżujący po tych zakątkach Galicji od końca 1813 do początków 1815 roku, serdeczny przyjaciel Jana hr. Tamowskiego, w swych pamiętnikach notuje, że *Dzików jest małym miasteczkiem w nader przyjemnym położeniu, ma klasztor i kościół księży dominikanów, fundacji Tamowskich. W bliskości ma pałac ze ślicznym widokiem na Wisłę i rozległe włości, do klucza dzikowskiego należące. Zokien pałacu widać Sandomierz z jego kościołami i klasztorami, piękniejszy z daleka niż z bliska. Pałac otaczają piękne ogrody i kanały, oranżerie i klomby z drzew i plant rozmaitych, swojskich i zagranicznych. Jan Tamowski, wielki i namiętny miłośnik zielnictwa, założył*





*Widok parku i pałacu od strony północnej.*



*te ogrody, które matka jego, Czacka z domu, dzieląca smak syna, pielęgnowała; już podeszła wiekiem, mieszkała w pałacu dzikowskim. Otoczona młodą rodziną, miłością, czcią i uszanowaniem od najstarszego syna Jana, który jako nieodrodny potomek wuja swojego, Tadeusza Czackiego, prawie wyrównywał mu nauką, oświeceniem i miłością literatury krajowej.*

Nadążający za architektonicznymi modami Tamowscy zdecydowali się w 2 ćw. XIX wieku na kolejną przebudowę swojej rezydencji, chociaż i w tym przypadku niewątpliwie ważnym mógł być pogarszający się stan zabudowań, wynikający z początkowo mniejszego zainteresowania Dzikowem Jana Feliksa, aktywnego wówczas działacza politycznego, przebywającego zazwyczaj w Warszawie i Horochowie a dopiero po klęsce powstania listopadowego zmuszonego do przeniesienia się na stałe do Dzikowa.

W oparciu o projekt Franciszka Marii Lanci'ego, wybitnego pioniera architektury neogotyckiej na ziemiach polskich, i w okresie od lipca 1834 do października 1837 roku pałac przybrał neogotycką szatę niemałym



*Fragment fosy we wschodniej części parku.*

kosztem 15 632 zł pol. Zastosowanie stylu historycznego nie tylko odpowiadało wymaganiom epoki ale i podkreślało „starożytność” rodu Tamowskich. Oczywiście, przebudowa miała charakter czysto kosmetyczny i skoncentrowała się na ukształtowaniu bryły i elewacjach. Zmieniono dach, wprowadzono wertykalne akcenty w postaci wydatnego ryzalitu środkowego zakrytego ostrosłupowym dachem, w południowej połaci dachu umieszczono wieloboczną smukłą wieżyczkę a skrzydła boczne zwieńczono trójkątnymi szczytami. Wyniosły ryzalit zwieńczony trójkątnym szczytem zdobił także elewację północną. Układ wnętrz uległ nieznacznym tylko przemianom.

W drugim etapie prac, trwającym od końca lipca do listopada 1841 roku prowadzono roboty o charakterze wykończeniowym i kosztowały one niebagatelną sumę 27 688 zł 20 gr. Nic więc dziwnego, że jeszcze w trakcie prac Waleria Tamowska notuje w swych pamiętnikach m. in., że *piękny będzie ten dom po skończeniu lecz mnie to zbytnio nie cieszy, bo wszystko robi się tam na stopie za wysokiej dla nas.*

Pałac w nowej szacie bardzo przypadł do gustu współczesnym. Jan Wilk, autor dziejów Tarnobrzega pisze, że *zbudowany on jest w pięknym stylu gotyckim i to tak misternie, że wykończenie widać w najdrobniejszych częściach, jak wieżyczkach narożnych, ba! lampach nawet.* Dodać należy, że Lanci zaprojektował także wyposażenie wnętrz pałacu a nawet takie drobiazgi jak ekslibris i matrycę do tłoczenia stylizowanej ornamentyki na skórzanych oprawach woluminów.

Interesującą jest informacja z „Dawnej kroniki Dzikowskiej”, spisanej przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisława Tamowskiego w 1897 roku, sugerująca, że w 1834 roku, w trakcie prac odkryto w murach budowli puszkę blaszaną z najstarszymi dokumentami dotyczącymi pałacu, które niestety zostały zniszczone przez pozbawionych dozoru pracujących w Dzikowie robotników.

W pomieszczeniach pałacowych znalazły miejsce przede wszystkim gromadzone od pocz. XIX wieku bezcenne zbiory dzieł sztuki. I tak w kaplicy, bibliotece i pokojach Jana Feliksa na parterze przechowywano archiwum, księgi, ryciny, portrety i narodowe pamiątki zwane *umami* czyli *żalami słowiańskimi*. Pozostałe komnaty zdobiły dzieła sztuki obcej, przy czym najcenniejsze z nich, m. in. „Lisowczyk” Rembrandta, „Portret Marii



*Jesień w dzikowskim parku.*

Villiers" Antona van Dycka, „Galileusz” Salvatore Rosa czy „Autoportret” Carracci’ch dekorowały pokój bawialny i sypialnię Walerii Tamowskiej na piętrze.

W 2 połowie XIX stulecia przeprowadzano liczne remonty wnętrz pałacowych. Od 1863 roku wymieniano posadzki i piece a w maju 1891 roku ukończono urządzenie pokojów dla syna Jana Tarnowskiego, Zdzisława. Projektów dostarczył w 1884 roku krakowski budowniczy Władysław Grabowski. Rozbudowywano i przebudowywano budynki gospodarcze.

Kontynuowano prace w dzikowskim pałacu. Około 1900 roku architekt Zygmunt Hendel przygotował dwie propozycje przebudowy i rozbudowy pałacu, jednakże remont kapitalny podjęty został dopiero w 1911 roku i skończony w trzy lata później. I chociaż wykonanie projektu remontu i adaptacji powierzono austriackiemu architektowi F. Fellnerowi i jego firmie architektoniczno - budowlanej Fellner und Helmer, udział w ostatecznym ukształtowaniu i wyglądzie wnętrz miał także krakowski architekt Franciszek Mączyński jak i sam inwestor, hr. Zdzisław Tarnowski. Po wielu pertraktacjach co do szczegółowych rozwiązań projektowych, w efekcie zmian zbiory archiwalne przeniesiono z pomieszczeń piętra do dwóch sklepionych wnętrz przy kaplicy na parterze.

Dnia 15 września 1914 roku wkroczyły do Dzikowa pierwsze patrole rosyjskie, zastając opustoszałe miasto. Ogniem Rosjan na okopanych wzdłuż linii Machów - Chmielów Austriaków kierował obserwator usadowiony na wieży kościoła dominikańskiego. Austriacy zorientowali się i ostrzelali granatami kościół. Hr. Zdzisław Tarnowski, *widząc z zamku grożące niebezpieczeństwo, udał się do klasztoru, wyjął z czyjś pomocą obraz z ram w ołtarzu i przeniósł go do kaplicy zamkowej.* Cudowny obraz Matki Boskiej Dzikowskiej przebywał poza kościołem od 31 maja do 3 października 1915 roku, kiedy to został uroczyście odniesiony przez Zofię z Potockich Tarnowską i jej męża Zdzisława z dziećmi. Ostrzał znacznie uszkodził dach kościelny i powybił okna. Spłonął także w wyniku ostrzału ratusz, koszary straży skarbowej, kilka domów przy ul. Kolejowej.

W końcu 1927 roku wstrząsnęła miastem kolejna tragedia. Pożar 21 grudnia zniszczył zupełnie górne partie pałacu dzikowskiego aż do wysokości parteru, pozostawiając *jedynie okopcone szkielety murów.* Pożar



strawił znajdującą się na piętrze bibliotekę i znaczną część kolekcji. Akcję ratowania zbiorów malarskich przypłaciło życiem dziewięć osób, którym Zdzisław Tarnowski poświęcił umieszczoną w kaplicy zamkowej marmurową tablicę projektu inż. Wacława Krzyżanowskiego.

Usuwanie szkód rozpoczęto natychmiast. Zdzisław Tarnowski poprosił znanego architekta z Krakowa, Wacława Krzyżanowskiego o pomoc i nadzór nad pracami remontowymi. Tenże kazał pośpiesznie przykryć ocalałe resztki prowizorycznym dachem i zjawił się osobiście w Dzikowie w ostatnim dniu 1927 roku. W trakcie spotkania doszło do pewnych ustaleń co do harmonogramu i zakresu prac. Zdecydowano przystąpić najpierw do remontu części zachodniej, która stosunkowo najmniej ucierpiała, przy założeniu zachowania istniejącego, historycznego układu przestrzennego z czasów „prababki Walerii”. Z drugiej zaś strony postanowiono zlikwidować neogotyckie elementy: attykę i narożne wieżyczki. W zamian, już na początku następnego roku Krzyżanowski przygotował dwie wersje rozwiązania elewacji północnej i południowej pałacu.



*Widok pałacu od strony ogrodu po przebudowie neogotyckiej  
F. M. Lanci'ego wg rysunku M. B. Stęczyńskiego z ok. 1846 roku.*

Sprawnie jak dotąd realizowany remont został zagrożony brakiem zgodności w rodzinie Tarnowskich. Jan Tarnowski z Chorzelowa doradzał Zdzisławowi i Zofii Tarnowskim pozostawienie jak największej elementów neogotyckich, wprowadzonych przez Lanci'ego a Jan Tarnowski z Rudnika sugerował powierzenie odbudowy pałacu warszawskiemu architektowi, Stanisławowi Noakowskiemu ze względu na jego wyczucie *historii w architekturze i na poziomie artystycznym*, zarzucając wręcz Krzyżanowskiemu brak smaku i wyczucia architektonicznego. Do tego jeszcze każdy z Tarnowskich przesyłał do Dzikowa liczne szkice i pomysły rozwiązań projektowych. Jeszcze w trakcie realizacji koncepcji Wacława Krzyżanowskiego, w lipcu 1928 roku zabiegano o konsultacje warszawskiego architekta Kazimierza Skórewicza. Poirytowanego takim obrotem spraw Krzyżanowskiego uspokoił Zdzisław Tarnowski stwierdzając, że *radzimy się innych ale Pana uważamy za Kapitana okrętu na budowie*.

W efekcie, jesienią 1930 roku pałac dzikowski był już odbudowany.

Po odebraniu dóbr Tarnowskim po II wojnie światowej, w 1947 roku pałac przeznaczono na siedzibę Technikum Rolniczego a cenne zbiory malarstwa, grafiki, sreber, ceramiki czy wreszcie archiwalia zostały rozproszone i przekazane do zbiorów Muzeum Zamkowego w Łańcucie, Biblioteki Jagiellońskiej, krakowskiego Muzeum Etnograficznego czy Archiwum Państwowego w Krakowie.

**Opis i program zwiedzania.** *Idąc prosto od Miasta drogą lipami wysadzaną Most z drzewa tartego na wiązaniu, przyciesiach i słupach porządnie na fosach pałac otaczających miejscami mury stare mającymi wybudowany, na którym poręcze po obydwóch Stronach fugowane stolarską robotą na dwunastu słupach sosnowych wspierające się, u końca zaś pod tymże Mostem Sklep murowany przez Ogień zrujnowany, mury zaś poboczne dobre, sklepienie mający. Dalej idąc Dziedziniec od tegoż Mostu ku Pałacowi na boku po lewej ręce Piwnic Dwie w wale murowanych sklepionych cegłą, z odrzwiami dębowymi, do których Drzwi z Tarcic sosnowych na Zawiasach i z hakami, skoblami 4, z wrzeczadkami 2ma, Dwoje. Dalej Pałac w Pawilon Murowany o 2 kondygnacjach gdzie wchodząc prosto z dziedzińca drzwi ...* I chociaż w ciągu dwóch stuleci od chwili, kiedy do dzikowskiego pałacu podążali XVIII-wieczni lustratorzy, wiele się zmieniło, dziś też zbliżamy

się doń zazwyczaj od strony tamobrzeskiego rynku. Mijając zachowany budynek administracyjny d. Zarządu Dóbr Dzikowskich dochodzimy do bramy w neogotyckim ogrodzeniu. Obok mamy niewielki, ale urokliwy, w neogotyckim duchu utrzymany budynek stróżówki a po przeciwnej stronie, nieco dalej, widzimy okazałe budynki dawnych stajni z ujeżdżalnią i - jeszcze dalej - dworskiej wozowni.

Wchodzimy na teren parku. W XVIII wieku były tu sady z sadzawkami, warzywniki z kwaterami na włoszczyznę. W ogrodzie od strony zachodniej rosły grusze, jabłonie, śliwy, wiśnie, morele i brzoskwinie. U dołu, przed tylną elewacją, piękną perspektywę krajobrazową terenów nadwiślańskich zdobił ogród wysadzany szpalerami oraz dwie sadzawki. Stok pachniał zapachem kwitnących róż.



*Elewacja frontowa pałacu wg rysunku Napoleona Ordya z 3/4 ćw. XIX wieku.*

W czasie przebudowy pałacu w latach 30-tych XIX wieku park wokół pałacu otrzymał cechy romantycznej kompozycji krajobrazowej. Wówczas to pałac otaczały *piękne ogrody i kwiaty, oranżerie i klomby z drzew i plant, swojskich i romantycznych*, tak podziwiane przez przebywającego tu Kajetana Koźmiana.



Podchodzimy w kierunku pałacu od reprezentacyjnej, zajezdnej strony parku. Dawna fosa, którą przekraczamy po malowniczym mostku, wciągnięta została w obręb kompozycji ogrodowej.

Spacer po parku pozwoli podziwiać szereg okazałych drzew, niezwykle cennych pomników przyrody. Należy zwrócić przede wszystkim uwagę na miłorząb japoński (*Ginkgo biloba*), rosnący naprzeciw zachodniego skrzydła pałacowego, jesion wspaniały (*Fraxinus excelsior*) w dolnej, północnej części parku, okazałą sosnę wejmutkę (*Pinus strobus*) i tulipanowca amerykańskiego (*Liriodendron tulipifera*) w zachodniej części parku.

Po spacerze w ciszy zieleni warto bliżej przyjrzeć się samemu pałacowi. Korpus główny akcentuje kilkukondygnacyjna wieża nakryta blaszanym hełmem. Podobną rolę w elewacji ogrodowej spełnia środkowy, zwieńczony trójkątnym frontonem ryzalit. Warto zwrócić uwagę na tablicę nad wejściem głównym z napisem:

DOZWÓL NAM PANIE MIESZKAĆ  
W TEM GNIEŹDZIE OYCZYSTEM  
A RACZ OPATRZYĆ ZDROWIEM I SUMNIENIEM CZYSTEM



*Projekt rozbudowy pałacu dzikońskiego J. Fellnera z pocz. XX wieku.*

W przyziemiu wieży mieści się główne wejście, rozwiązane w formie neobarokowego portalu. Wiedzie ono do dwóch reprezentacyjnych wnętrz: korytarza wraz z klatką schodową oraz dwukondygnacyjnej, wielkiej sali.

Jeżeli się uda, warto zaglądnąć do wnętrza skrzydła zachodniego. Najciekawsze wydaje się pomieszczenie, dostępne dziś bezpośrednio z dziedzińca, pełniące dawniej, dla Tamowskich funkcję kaplicy. Ołtarz

znajdował się wówczas przy ścianie zachodniej wnętrza a od wschodu, na wysokości wyższej kondygnacji usytuowano galerię, otoczoną metalową balustradą o motywach geometrycznych. Dwukondygnacyjna kaplica nakryta jest sklepieniem krzyżowym z nałożonymi, przecinającymi się w formę gwiazdy żebrami. Obok kaplicy znajdowała się biblioteka, potem archiwum. Ostrołukowe okna, marmurowy kominek oraz umeblowanie o cechach neogotyckich pochodzą z czasów przebudowy pałacu i są zapewne dziełem zaprojektowanym przez F. M. Lanci'ego.



*Pałac po pożarze w 1927 roku.*

Po wyjściu z wnętrza pałacowych prosimy jeszcze zwrócić uwagę na efektowną elewację ogrodową. Nad oknami dwukondygnacyjnej wielkiej sali widnieją herby rodów skoligaconych przez stulecia z Tamowskimi, poczynając od herbu Lewart Zofii Barbary z Firlejów. Herb Nowina przypomina Aleksandrę Przerębską, Łabędź Konstancję Dunin Karwicką, herb Świnka Rozalię Czacką, herb Strzeмиę Walerię Stroynowską, herb Nałęcz Gabrię Małachowską, herb Jelita Zofię Zamoyską i herb Pilawa Zofię Potocką. W środku trójkątnego tympanonu umieszczono herb Tamowskich - Leliwę. W tej elewacji zachował się neogotycki kamienny balkonik, zaprojektowany w 1884 przez Władysława Grabowskiego.

Elementem neogotyckim są też metalowe kraty z prętów wygiętych w formie ostrołukowych arkad.

Podziwiamy stąd rozległą perspektywę krajobrazową doliny Wisły. W oddali widoczne były niegdyś budynki głównego ośrodka gospodarczego dóbr w Wymysłowie, połączonego drogą obsadzoną starodrzewiem. Jedynym przypomnieniem folwarku pozostał budynek spichrza, mieszczący obecnie Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega i gromadzące m. in. szereg pamiątek po dawnych właścicielach Dzikowa.



*Plan parteru pałacu.*

**Znaczenie zabytku.** Dzisiaj zainteresowanie dzikowskim pałacem, tak ściśle związanym przez kilka stuleci z dziejami potężnego niegdyś rodu Tarnowskich jest mniejsze niż na to zasługuje. A przecież był to jeden z ośrodków staropolskiej, sarmackiej kultury, miejsce konfederacji generalnej zwolenników króla Stanisława Leszczyńskiego, goszczący najwybitniejsze postaci, zwłaszcza stanisławowskiej epoki, podziwiające nieprzeciętne

zbiory sztuki. Dzisiejsza spokojna, neobarokowa bryła pałacu, będąca efektem odbudowy po tragicznym pożarze w 1927 roku, jest jednym z ostatnich „architektonicznych” manifestów ziemiaństwa, usuwającego się na pobocze sceny dziejowych wydarzeń.

Pozbawiony wspaniałych zbiorów, nie imponując swym architektonicznym i artystycznym wyrazem, ciągle jednak każe pamiętać o wybitnej roli jednego z najznacześniejszych rodów nowożytnej Rzeczypospolitej. Przypomina o wybitnych postaciach, którym gościny użyczył i ważnych wydarzeniach, rozgrywających się w jego cieniu.

I o tym wszystkim prosimy szczególnie pamiętać spacerując po alejkach dzikowskiego parku ...

### **Ważniejsza literatura:**

Zygmunt Kolasiński: „Dzieje miasta Tarnobrzega”, Tarnobrzeg 1908.

Jan Słomka: „Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych”, Kraków 1929.

Włodzimierz Dworzaczek: „Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, wiek XIV - XV”, Warszawa 1971.

Włodzimierz Dworzaczek: „Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego”, Warszawa 1985.

Marek Florek: „Fortyfikacje zamku w Dzikowie w świetle badań archeologicznych”, Tarnobrzegskie Zeszyty Historyczne, z. 4/92, Tarnobrzeg 1992.

Aleksandra Janas, Adam Wójcik: „Zamek Tarnowskich w Dzikowie”, Tarnobrzeg. 1994.

Jerzy Zub: „Przemiany architektoniczne zamku Tarnowskich w Dzikowie”, Rocznik Tarnobrzegi, I, Tarnobrzeg 1996.

**ISBN - 83 - 912598 - 3 - 8**

**W serii ukazały się:**

**BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek**

**BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński**

**CHEĆCINY: Zamek**

**JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie**

**KOPRZYWNICA: Kościół i klasztor cysterski**

**KUROZWĘKI: Zamek**

**OPATÓW: Kolegiata św. Marcina**

**RYTWIANY: Pustelnia kamedulska**

**SANDOMIERZ: Katedra**

**SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba**

**SANDOMIERZ: Dom Długosza**

**SANDOMIERZ: Ratusz**

**SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich**

**SANDOMIERZ: Stare Miasto**

**SANDOMIERZ: Zamek**

**SULEJÓW: Opactwo cysterskie**

**ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo**

**TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański**

**TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie**

**UJAZD: Zamek Krzyżtopór**

**WĄCHOCK: Opactwo cysterskie**

**WIŚLICA: Kolegiata**